

7 stycznia 2010



Taka wieś to skarb!

Coraz częściej po władzę na świętokrzyskiej wsi sięgają kobiety. Funkcja sołtysa niegdyś przypisana wyłącznie mężczyznom, dziś jest piastowana także przez kobiety. I to z sukcesem! Przykładem kobiety-sołtysa, o której śmiało można powiedzieć, że jest lokalną liderką, która integruje i mobilizuje wieś do wspólnych działań jest Monika Jabłońska. Od siedmiu lat sołtys Strawczyna w powiecie kieleckim. Pani Monika jest kontynuatorką rodzinnych tradycji. Sołtysiem Strawczyna był bowiem nieprzerwanie przez 30 lat jej dziadek (1952-1982), a potem także mama (od 1982 do 2003 roku). Miała więc możliwość dogłębnego poznania charakteru tej pracy.

- To niezwykle odpowiedzialna i niełatwa funkcja. Muszę bowiem starać się spełniać oczekiwania mieszkańców. Podstawą działania jest bezpośredni kontakt z nimi, wsłuchiwanie się w ich opinie. Bo to przecież oni najlepiej wiedzą, gdzie są problemy, gdzie trzeba załatać dziurę w jezdni, położyć chodnik czy uporządkować teren, albo po prostu ktoś potrzebuje pomocy. Cieszę się, że udało mi się zdobyć zaufanie mieszkańców, że mogą zawsze przyjść do mnie, a ja postaram się im pomóc- mówi **Monika Jabłońska**.

Pani sołtys doskonale dogaduje się z młodszym i starszym pokoleniem. Młodzież skutecznie zachęca do udziału w imprezach kulturalnych i społecznych, starszym pomaga wypełniać wnioski o dopłaty obszarowe. Wszystkich potrafi mobilizować do działalności na rzecz sołectwa. Jak choćby przy organizacji lokalnych imprez czy sadzenia drzewek i krzewów ozdobnych. Twierdzi, że na jej pracę trzeba patrzeć przez pryzmat całego sołectwa.

- Sama nic bym nie zrobiła. To zasługa wspaniałych mieszkańców, którzy bardzo chętnie angażują się w wiele akcji. A ludzie garną się do pracy. Takie działania sprzyjają integracji. Mamy poczucie przynależności do naszej „małej Ojczyzny”. Naszym działaniom towarzyszy życzliwe wsparcie władz gminnych. Możemy także liczyć na podmioty gospodarcze działające na terenie naszego sołectwa - podkreśla pani Monika.

Mieszkańcy sołectwa chętnie biorą udział w konkursach organizowanych przez gminę, wielokrotnie odnosząc sukcesy. Sołectwo zwyciężyło m.in. w rywalizacji „Na najbardziej zadbaną zagrodę wiejską i działkę”, okazało się także „najwszechstronniejszym sołectwem”. Udało im się też zagospodarować miejsce, gdzie stał dom, w którym urodził się Stefan Żeromski. Ustawili pamiątkowy kamień oraz tablice prezentujące dorobek pisarza. Każdego roku aktywnie włączają się w organizację festynu sportowo-rekreacyjnego „Strawczynada”, któremu towarzyszą sportowe rozgrywki, wybory Miss, występy artystyczne oraz degustacja potraw przygotowanych przez poszczególne sołectwa. W tym roku stoisko Strawczyna

uginało się od przysmaków przygotowanych przez mieszkańców, duże zainteresowanie wzbudzała także para królewska – królowa Anna i król Kazimierz Wielki, w role których wcielili się sołtys Monika Jabłońska i Witold Wawrzeńczyk.

O młodej sołtys ze Strawczyna w samych superlatywach wypowiada się **Jadwiga Elżbieta Błaszczyk**, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Strawczynie: – To osoba niezwykle operatywna, zaangażowana w życie gminy. Przy tym bardzo uczynna i lubiana przez mieszkańców. Z każdym potrafi znaleźć wspólny język. Zawsze wesoła i uśmiechnięta – to cała Monika! – mówi pani dyrektor. Prawdziwym „oczkiem w głowie” pani sołtys jest Ochotnicza Straż Pożarna. – Jednostka działa bardzo prężnie, strażacy aktywnie włączają się w organizację lokalnych imprez. Zawsze można na nich liczyć – mówi Monika Jabłońska. Pytana o zainteresowania, bez wahania odpowiada: – Piłka nożna. Drużyna, której kibicuje? To oczywiście „Lechia Strawczyn”. Przez jakiś czas była prezesem klubu, dziś jest jej wiernym kibicem, aktywnie wspierającym rozwój sportu w gminie.

– Największą zaletą pani Moniki Jabłońskiej jest umiejętność nawiązywania bliskiego, bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami. Być może wynika to z głęboko zakorzenionych w jej rodzinie tradycji sołtysowania? Co ważne – nie ucieka od problemów, ale stara się je rozwiązywać. Bardzo dobrze mi się z nią współpracuje. Cenię sobie bowiem otwartość i bezpośredniość, a te cechy nie są pani Monice obce – mówi o młodej sołtys **Tadeusz Tkaczyk**, wójt gminy Strawczyn.

Czy łatwo być sołtysem kobiecie? – Moim zdaniem wszystko zależy od charakteru, a nie od płci. Chociaż prawdą jest, że kobiety są bardziej pracowite, dokładniejsze. Jak widzą, że coś jest do zrobienia, to nie czekają na oklaski, tylko biorą się do pracy. Poza tym coś jest chyba w powiedzeniu: „Gdzie diabeł nie może tam babę pośle!” – twierdzi pani Monika, która nie wyobraża sobie, by mogła mieszkać gdzie indziej. – Tu jest mój dom, moja mała ojczyzna. To moje miejsce na ziemi. Są tutaj wspaniali ludzie, z którymi chce się żyć i pracować. Słyną także z ofiarności. Od kilku lat mieszkańcy gminy Strawczyn zwyciężają bowiem w akcji „Krew darem życia”, oddając największą ilość tego cennego dla życia leku. Gdzie mi więc będzie lepiej, jak nie w naszym pięknym Strawczynie? – pyta pani Monika, choć na pewno nie oczekuje na to pytanie odpowiedzi.